Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

W I L B I

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.

Nr. Wilno, dnia 3 sierpnia 1935 r. 1334.

T r e ś ć n u m e r u:

----0----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

K o r e s p o n d e n c i w a r s z a w s c y p i s m l i t e w s k i c h o s p r a w a c h p o l s k i c h. "Lietuvos Aidas" Nr. 173 z dn.31.VII i 174 z dn.1.VIII.1935 r. zamieszcza dwa kolejne artykuły swego korespondenta warszawskiego, Gustajnisa, na temat Gdańska, Gdyni i polskiego wybrzeża. Artykuły te noszą charakter ściśle informacyjny. W artykule o Gdyni korespondent stwierdza, że Gdynia pod względem nowoczesnych urządzeń znacznie przewyższa Gdańsk.

"L.Žinios" Nr.173 z dn.1.VIII.1935 r. zamieszczają artykuł swego warszawskiego korespondenta na temat VI-go powszechnego zjazdu historyków polskich w Wilnie. W artykule tym korespondent oświadcza, że w ostatnich czasach wznowiła się w prasie polskiej i litewskiej dyskusja na temat stosunków polsko-litewskich. Ukazało się w tej sprawie wiele artykułów. Opinja społeczna zaczęła znowu rozważać sprawę, która korzeniami swemi tkwi w dosyć odległej przeszłości, gdyż sięga czasów unij.Unje te związały los narodu litewskiego z narodem polskim. Polacy w poznaniu przeszłości swego narodu, a jednocześnie narodu litewskiego uczynili więcej, niż jakikolwiek inny naród. W ostatnich czasach odznaczył się w tej dziedzinie młody i zdolny historyk prof.Łowmiański, którego dwutomowe dzieło o narodzie litewskim jest wybitnym i cennym wkładem w literaturze naukowej. Na zjeździe historyków, w którym wezmą udział tacy uczeni, jak Kutrzeba, Konopczyński, Zakrzewski, Bujak, Halecki, dominować będą kwestje związane z przeszłością byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dla Litwy nie może być rzeczą obojętną, jak historycy polscy oświetlą przeszłość narodu litewskiego i jaką drogę wytkną dla dalszego badania tej przeszłości. Dlatego też wysłanie litewskiego przedstawiciela-specjalistę, jako obserwatora, byłoby, mimo obecnego stanu stosunków polsko-litewskich, rzeczą pożądaną.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

K r o n i k a .

D o k o ł a ś w i a t o w e g o z j a z d u L i t w i n ó w.Prasa kowieńska z 1.VIII.1935 r.: Już przybyli na wszechświatowy kongres Litwinów delegaci z 14 państw, w tem również z Niemiec. Z Austrji i Południowej Afryki nikt nie przybędzie, natomiast z innych państw możliwem jest przybycie jeszcze nowych delegatów. Stany Zjednoczone będzie reprezentowało 60 delegatów, Łotwę - 15, Południową Amerykę - 10, pozostałe kraje - około 10. A więc ogółem delegatów będzie około stu, zaś liczba uczestników będzie sięgała kilku tysięcy. Obecnie delegatów już się zarejestrowało 34.

Z m i a n y p e r s o n a l n e w d y p l o m a c j i l i t e w s k i e j. Prasa kowieńska z 1.VIII.1935 r.: 31 lipca poseł litewski w Rydze, Wiłejszys, przedstawił łotewskiemu premjerowi i ministrowi Spr.Zagr.Ulmanisowi nowomianowanego radcę poselstwa p.Dymszę.

N a r a d a z w i ą z k u t a u t i n i n k ó w. Dn.1.VIII.1935 r. odbyła się w Kownie wielka narada przedstawicieli związku tautininków, którzy się zjechali z całej Litwy. W naradzie wzięli udział: prezes centralnego komitetu związku premjer Tubelis i generalny sekretarz związku Rastenis. Podczas narady rozpatrywane były sprawy wewnętrzno-partyjne oraz zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej. -

N o w y d o c e n t u n i w e r s y t e t u k o w i e ń s k i e g o. Prasa kowieńska z 1.VIII.1935 r.:Jak podają, dr.F.Gudawiczius, specjalista chorób wewnętrznych i dziecięcych, został zaproszony jako docent na wydział lekarski uniwersytetu. Dr.Gudawiczius zaproszenie już przyjął.

N o w y p r o g r a m s z k ó ł p o w s z e c h n y c h. "L.Aid." Nr.174 /z VIII.1935 r./: M-stwo Oświaty kończy już opracowywanie nowego programu szkół powszechnych. Od przyszłego roku szkolnego nowy program będzie wprowadzony we wszystkich szkołach powszechnych. Nowy program jest bardziej racjonalny,życiowy i wykończony; wykończony w tem znaczeniu, że absolwenci szkół powszechnych będą już przygotowani do życia, a zwłaszcza do gospodarki rolnej. Przyrodoznastwo będzie dostosowane do warunków życia wiejskiego.-

Program mniejszościowych szkół powszechnych będzie opracowany później.

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I PRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

"V i l n i a u s R y t o j u s" o l i c z e b n o ś c i i s y t u a c j i L i t w i n ó w w i l e ń s k i c h./c.d./"Vil.Ryt." Nr. 58 /z VII.1935 r ./ Art.p.t. "Co robić?" Streszczenie:

Rzecz prosta, że trudno jest przygotować tak szybko odpowiednią liczbę nauczycieli, którzyby mogli pracować w szkołach litewskich. Z drugiej strony jednak niezrozumiałą jest rzeczą, jak można uważać za szkoły litewskie te szkoły, w których pracują ludzie słabo znający język litewski. Wyjście jest tylko jedno: w zamieszkałych przez Litwinów miejscowościach powinniby szkoły lit. prowadzić nauczyciele-Litwini, lub też nie-Litwini, którzy dobrze znają język litewski.-

Obecny kurator okręgu szkolnego wileńskiego kilkakrotnie oświadczał delegacji litewskiej, że nie będzie tolerował nauczycieli, którzy nieodpowiednio uczą języka litewskiego w szkołach lit. Ogół litewski z niecierpliwieniem oczekuje więc, że słowa Pana Kuratora będą wprowadzone w czyn.

Należy pozatem poruszyć jeszcze t.zw.nielojalność, zarzucaną społeczeństwu litewskiemu. Otóż zarzuty te nie są niczem poparte. Społeczeństwo litewskie czuje się pod względem lojalności w zupełnym porządku.-

Na zakończenie rzec trzeba parę słów pod adresem rodziców-Litwinów. Człowiek jest wart tyle, ile sam siebie ceni. Litwini często gdzie trzeba i nie trzeba przed wszystkimi się zginają i płaszczą się, myśląc, że czyniąc tak dużo zyskają. Tymczasem postępując tak doczekają Litwini raczej szyderstwa, aniżeli szacunku. Litwini powinni żądać należny ch sobie praw i o prawa te w kulturalny sposób walczyć. Jeżeli chodzi np. o sprawy oświatowe za rok lub dwa będą jedynie szkoły państwowe. Władze oświatowe zaznaczyły, że nie chcą Litwinów zapomocą szkół wynaradawiać i że są zdecydowani przyznać językowi litewskiemu prawa. Jednak Litwini doczekają tego dopiero wtedy, gdy sami będą uświadomieni i cenić będą swą narodowość i swój ojczysty język. Troszczyć się Litwini powinni o to, by w szkołach dzieci litewskie były uczone po litewsku. Najwyższy czas już by rodzice-Litwini zajęli się przyszłością swych dzieci. W tym celu Litwini powinni: 1. w domu i poza domem mówić z dziećmi tylko po litewsku. Inne języki dzieci poznają gdy będą uczęszczać do szkół: 2. Nauczyć dzieci pacierza po litewsku, ażeby zrozumiały znaczenie pacierza i wogóle modlitwy. Kto uczy swe dzieci pacierza w obcym języku, ten wychowuje tem samem bezbożników. 3. Starać się by dzieci pierwszą spowiedź odbyły po litewsku. 4. Nie szczędzić złotówki na zakupienie dzieciom litewskiej książki do nabożeństwa, gdyż modląc się z innej książki dzieci nic nie zrozumieją. Nie szczędzić również złotówki na litewską książkę i litewskie pismo. 5. Starać się wszelkiemi sposobami oddać swe dzieci do szkoły lit. 6. Jeżeli we wsi,zamieszkałej przez Litwinów niema szkoły litewskiej, powinni Litwini zwrócić się do władz oświatowych /Inspektorat, Kuratorjum/, ażeby dały nauczycieli-Litwinów, lub też nauczycieli dobrze znających język litewski i szanujących ten język.7. Jeżeli niema możliwości uzyskania szkoły litewskiej, starać się przynajmniej o szkołę nawpółlitewską, lub też o szkołę, w której język lit. byłby wykładany, jako przedmiot. 8. Troszcząc się o szkoły litewskie iść ręka w rękę solidarnie. Niech nie będzie ani jednego renegata, ani jednego wyrodka. 9. Jeżeli niema nadziei uzyskania szkoły litewskiej i jeżeli dzieci w szkole nie słyszą ani słowa po lit. obowiązkiem Litwinów jest uczenie dzieci w miarę możności pisania i czytania po litewsku w domu. 10. Kto nie wie, jak w tych sprawach postępować, niech się zwróci do inteligentów-Litwinów: księży, nauczycieli, kierowników czytelni, agronomów, prelegentów, a dopomogą oni i poradzą, gdyż wszystkim Litwinom zależy na uchronieniu Litwinów wileńskich przed wynarodowienie.

K r o n i k a.

W y s i e d l e n i e L i t w i n ó w . "Vil.Ryt." Nr. 58 z VIII. 1935 r.: Z rozporządzenia starosty święciańskiego wysiedlono na przeciąg trzech lat z t.zw.pasa pogranicznego prezesa oddz.T-wa św. Kazimierza w Twereczu Hieronima Jurgelenasa i członka oddziału Romualda Jurgelenasa . Pozwolono im zamieszkać w odległości conajmniej 30 km od pasu pogranicznego.W r.ub. wysiedlono z pow.święciańskiego ks.Kuźminskisa, w r.b. Rukszenasa oraz ks.Kryksztopanisa z Hoduciszek.

VIII. Z ŻYCIA LITWINÓW I KRASY LITEWSKIEJ W WILNIE.

"V i l n i a u s R y t o j u s" o l i c z e b n o ś c i i s y t u a c j i L i t w i n ó w w i l e ń s k i c h./c.d./"Vil.Ryt." Nr. 58 /z VII.1935 r./ Art.p.t. "Co robić" Streszczenie:

Rzecz prosta, że trudno jest przygotować tak szybko odpowiednią liczbę nauczycieli, którzyby mogli pracować w szkołach litewskich. Z drugiej strony jednak niezrozumiałą jest rzeczą, jak można uważać ze szkoły litewskie te szkoły, w których pracują ludzie słabo znający język litewski. Wyjście jest tylko jedno: w zamieszkałych przez Litwinów miejscowościach powinniby szkoły lit. prowadzić nauczyciele-Litwini, lub też nie-Litwini, którzy dobrze znają język litewski.-

Obecny kurator okręgu szkolnego wileńskiego kilkakrotnie oświadczał delegacji litewskiej, że nie będzie tolerował nauczycieli, który niedopowiednio uczą języka litewskiego w szkołach lit. Ogół litewski z niecierpliwieniem oczekuje więc, że słowa Pana Kuratora będą wprowadzone w czyn.

Należy pozatem poruszyć jeszcze t.zw.nielojalność, zarzucaną społeczeństwu litewskiemu. Otóż zarzuty te nie są niczem poparte. Społeczeństwo litewskie czuje się pod względem lojalności w zupełnym porządku.-

Na zakończenie należy trzeba parę słów pod adresem rodziców-Litwinów. Człowiek jest wart tyle, ile sam siebie ceni. Litwini często gdzie trzeba i nie trzeba przed wszystkimi się zginają i płaszczą się, myśląc, że czyniąc tak dużo zyskają. Tymczasem postępując tak doczekają Litwini raczej szyderstwa, aniżeli szacunku. Litwini powinni żądać należnych sobie praw i o prawa te w kulturalny sposób walczyć. Jeżeli chodzi np. o sprawy oświatowe za rok lub dwa będą jedynie szkoły państwowe. Władze oświatowe zaznaczyły, że nie chcą Litwinów zapomocą szkół wynaradawiać i że są zdecydowani przyznać językowi litewskiemu prawa. Jednak Litwini doczekają tego dopiero wtedy, gdy sami będą uświadomieni i cenić będą swą narodowość i swój ojczysty język. Troszczyć się Litwini powinni o to, by w szkołach dzieci litewskie były uczone po litewsku. Najwyższy czas już by rodzice-Litwini zajęli się przyszłością swych dzieci. W tym celu Litwini powinni: 1. w domu i poza domem mówić z dziećmi tylko po litewsku. Inne języki dzieci poznają gdy będą uczęszczać do szkół. 2. Nauczyć dzieci pacierza po litewsku, żeby zrozumiały znaczenie pacierza i wogóle modlitwy. Kto uczy swe dzieci pacierza w obcym języku, tem wychowuje tem samem bezbożników. 3. Starać się by dzieci pierwsza spowiedź odbyły po litewsku. 4. Nie szczędzić złotówki na zakupienie dzieciom litewskiej książki do nabożeństwa, gdyż modląc się z innej książki dzieci nie nie rozumieją. Nie szczędzić również złotówki na litewską książkę i litewskie pismo. 5. Starać się wszelkiemi sposobami oddać swe dzieci do szkoły lit. 6. Jeżeli we wsi zamieszkałej przez Litwinów niema szkoły litewskiej, powinni Litwini zwrócić się do władz oświatowych /Inspektorat, Kuratorjum/, ażeby dały nauczycieli-Litwinów, lub też nauczycieli dobrze znających język litewski i szanujących ten język. 7. Jeżeli niema możliwości uzyskania szkoły litewskiej, starać się przynajmniej o szkołę nawpółlitewską, lub też o szkołę, w której język lit. byłby wykładany, jako przedmiot. 8. Troszcząc się o szkoły litewskie iść rękę w rękę solidarnie. Niech nie będzie ani jednego renegata, ani jednego wyrodka. 9. Jeżeli niema nadziei uzyskania szkoły litewskiej i jeżeli dzieci w szkole nie słyszą ani słowa po lit. obowiązkiem Litwinów jest uczenie dzieci w miarę możności pisania i czytania po litewsku w domu. 10. Kto nie wie, jak w tych sprawach postępować, niech się zwróci do inteligentów-Litwinów, księży, nauczycieli, kierowników czytelni, agronomów, prezesów, a dopomogą oni i poradzą, gdyż wszystkim Litwinom zależy na uchronieniu Litwinów wileńskich przed wynarodowieniem.

K r o n i k a.

W y s i e d l e n i e L i t w i n ó w. "Vil.Ryt." Nr. 58 z VIII. 1935 r.: Z rozporządzenia starosty święciańskiego wysiedlono na przeciąg trzech lat z t.zw.pasa pogranicznego prezesa oddz.T-wa św. Kazimierza w Twereczu Hieronima Jurgelenasa i członka oddziału Romualda Jurgelenasa. Pozwolono im zamieszkać w odległości conajmniej 30 km od pasa pogranicznego. W r.ub. wysiedlono z pow. święciańskiego ks.Kuźminskisa, w r.b. Ruksenasa oraz ks.Kryksztopanisa z Hoduciszek.